

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dorota Maciejewska-Papież

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

po rozpoznaniu w dniu 16.02.2016r.

sprawy **B. G. (1)**

obwinionego o wykroczenie z art.86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 21 września 2015r., sygn. akt. VI W 661/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 złotych oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 50 złotych

Dorota Maciejewska-Papież

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 21 września 2015 r., sygn. akt VI W 661/15 obwiniony B. G. (1) został uznany za winnego tego, że w dniu 31 marca 2015 r., około godz. 17:58 w P. na ulicy (...) kierując samochodem marki P. o nr rej. (...) cofając nie zachował szczególnej ostrożności i uderzył w samochód marki V. (...) o numerze rej. (...), tj. popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie art. 86 § 1 kw wymierzono mu karę grzywny w wysokości 500 złotych.

Nadto na podstawie art. 118 § 1 i 3 k.p.w. w zw. z § 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd Rejonowy zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 50 złotych.

Powyższe orzeczenie zostało w całości zaskarżone przez obwinionego we wniesionej przez niego apelacji własnej (k. 51-54).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obwinionego okazała się niezasadna.

Jak trafnie zauważył apelujący, podstawową zasadą procesu karnego - która na mocy art. 8 kpw znajduje zastosowanie również w sprawach o wykroczenia - jest zasada prawdy obiektywnej, wyrażona w art. 2 § 2 k.p.k., w myśl której podstawę rozstrzygnięć mogą stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Zobowiązuje to organy procesowe do

podjęcia wszelkich dostępnych środków procesowych niezbędnych dla dotarcia do tej prawdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1983 r., sygn. akt II KR 108/83, opubl. w OSNPG 1983/10/109). Z powyższą regułą związana jest zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). W myśl tej zasady ustalenia faktyczne wyroku powinny być dokonywane na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, pozbawionej błędów natury faktycznej czy logicznej oraz zgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzącej do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1974 r., sygn. akt II KR 114/74, opubl. w OSNKW 1975/2/28). Przekonanie zatem sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy tylko, gdy jest poprzedzone: ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy; stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego; jest wyczerpujące i logiczne, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996 r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w OSN PiPr 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r., sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47).

Wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które tezę oskarżenia potwierdzają i tych, które ją podważają. Dopiero wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności może doprowadzić do wykrycia prawdy i poczynienia prawidłowych w tym zakresie ustaleń.

W tym miejscu należy nadmienić, mając na uwadze powyższe względy, że – wbrew sugestiom skarżącego – w pełni uprawnione jest stosowanie przez Sąd nomenklatury używanej przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego takiej jak „danie wiary”, „uznanie za wiarygodne” lub „niewiarygodne”, czy też „przyznanie przynajmniej wiary”.

Mając na uwadze powyżej przytoczone wskazania w zakresie zasad obowiązujących w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, należy stwierdzić, iż - w ocenie Sądu Okręgowego - Sąd I instancji zasad owych dochował. Należycie przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał wnikliwej, wszechstronnej, zgodnej z wymaganiami art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 kpw oceny dowodów, mających istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, co z kolei przełożyło się na prawidłowość poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się również w rozpoznawanej sprawie bezwzględnych podstaw odwoławczych.

Także uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wymagania określone w art. 424 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw, co umożliwiło jego kontrolę instancyjną. W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 424 § 1 kpk uzasadnienie powinno zawierać zwięzłe wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. W uzasadnieniu wyroku należy ponadto przytoczyć okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary, a zwłaszcza przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, środków zabezpieczających oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku (§ 2 przywoływanego artykułu).

Co więcej zakres uzasadnienia orzeczenia z pewnością nie jest uzależniony od wszelkich żądań, o dowolnej treści, zawieranych we wniosku o uzasadnienie wyroku wnoszonego przez strony postępowania. Mianowicie zgodnie z art. 422 § 2 zd. pierwsze kpk (który znajduje zastosowanie w sprawach o wykroczenia na mocy art. 82 § 1 kpw) we wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku należy wskazać, czy dotyczy całości wyroku czy też niektórych czynów, których popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu, bądź też jedynie rozstrzygnięcia o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu. Tym samym stosowny wniosek powinien być zakreślony w powyżej wskazanych ramach, dlatego też nie zasługuje na akceptację zarzut skarżącego w powyższej materii. Powtórzyć należy, iż Sąd Rejonowy sporządzając pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku dochował wymogów nałożonych art.424 kpk (wskazał – wbrew twierdzeniom apelującego – z jakich powodów ocenił dowody tak a nie inaczej, które z tych dowodów stały się podstawą poczynionych ustaleń faktycznych) nie miał natomiast żadnego obowiązku i podstaw do

wskazywania danych adresowych pokrzywdzonego czy też danych funkcjonariusza Policji „przyjmującego zeznanie K. K.” (które to informacje są zresztą dostępne w aktach sprawy).

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacji należy podkreślić, iż fakt, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia znalazł potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności zeznaniach pokrzywdzonego. W ocenie Sądu II instancji, na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut obwinionego, kwestionujący zasadność oparcia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na relacji K. K. (2).

Sąd Rejonowy dokonał wnikliwej analizy wyjaśnień obwinionego oraz przesłuchanego w sprawie świadka K. K. (2). Z wywodami w tym zakresie należy się zgodzić w pełni i nie ma potrzeby ponownego szczegółowego czynienia takowej oceny, sprowadzałaby się ona bowiem do powielenia argumentacji Sądu meriti. Wystarczającym będzie więc odesłanie do stosownej części uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Obwiniony zaś nie przedstawił okoliczności, które skutecznie mogłyby podważyć owo rozumowanie Sądu I instancji.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 30 czerwca 2009 r., sygn. akt II AKa 130/09, KZS 2009/9/47, nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne świadka są niewystarczającą podstawą do skazania. Rzecz jedynie w tym, by taki "jedyne" dowód nie stał w sprzeczności z innymi wiarygodnymi dowodami, które nie mają wprawdzie znaczenia decydującego dla odpowiedzialności oskarżonego, ale stanowią podstawę weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia.

O ile tak pokrzywdzony, jak i obwiniony, byli zainteresowani wynikiem postępowania, co należało mieć na uwadze przy ocenie ich oświadczeń dowodowych, o tyle jednak brak było podstaw do podważania wiarygodności twierdzeń K. K. (które w odróżnieniu od wyjaśnień obwinionego korespondowały z treścią pozostałego materiału dowodowego) z tej tylko przyczyny, że był pokrzywdzonym.

Nie podważają oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy twierdzenia apelującego, jakoby zarówno pokrzywdzony, jak i Policja mieli uzyskać korzyści z przedmiotowego postępowania. W szczególności, za całkowicie gołosłowną uznać należy sugestię, iż K. K. (2) swym działaniem miał na celu wyłudzenie pieniędzy. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że pokrzywdzony K. K. (2) nie zgłaszał żadnych roszczeń w stosunku do obwinionego. Należy przy tym zauważyć, iż wbrew temu co sugerował obwiniony wyrok skazujący nie jest bezwzględnie konieczny do dochodzenia roszczeń z tytułu ubezpieczenia. W tym miejscu warto przywołać poglądy orzecznictwa i doktryny, podzielane i przez Sąd Okręgowy, które wprawdzie odnoszą się do kwestii powództwa cywilnego, jednakże można wysnuć podobne wnioski w przedmiotowej sprawie, stwierdzające iż nie wolno również a priori oceniać, jako niewiarygodnych, zeznań pokrzywdzonego, choćby był zainteresowany wynikiem procesu, np. przez wytoczenie powództwa cywilnego o odszkodowanie przeciwko oskarżonemu (wyr. SN z 22.6.1971 r., V KRN 197/71, OSNKW 1971, Nr 11, poz. 175 z aprobatą M. C., Z. D., Przegląd, (...) 1972, Nr 2, s. 256 oraz A. K., Przegląd, NP 1974, Nr 7-8, s. 256, zob. szerzej Z. M., Sędziowska ocena zeznań świadków, s. 577; M. P., Wykorzystanie i ocena zeznań świadka, K. 1985). Zwraca się również uwagę, że wytoczenie powództwa cywilnego przez pokrzywdzonego o odszkodowanie przeciw oskarżonemu nie może stanowić przesłanki nadającej zeznaniom pokrzywdzonego znamię niewiarygodności. Zeznanie pokrzywdzonego - niezależnie od tego, czy wniósł on powództwo cywilne o odszkodowanie, czy też go nie wniósł - podlega ocenie pod względem jego wartości dowodowej przy zastosowaniu zasad określonych w przepisie art. 4 par. 1 kpk. (wyrok Sądu Najwyższego z 1971-06-22, V KRN 197/71 O.: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna rok 1971, Nr 11, poz. 175).

Zeznania K. K. (2) wskazują konsekwentnie, iż doszło jedynie do niewielkiego wgniecenia tablicy rejestracyjnej (co z pewnością nie stanowi znaczącej szkody) i nie zgłaszał szkody ubezpieczycielowi. Trudno uznać, by pokrzywdzony składał zeznania takiej a nie innej treści po to, by po zakończeniu przedmiotowego postępowania odrębnie dochodzić roszczeń (zwłaszcza wygórowanych) - oczywistym jest, że roszczenia takie bez trudu można byłoby zweryfikować okolicznościami wyłaniającymi się z dowodów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu, w tym treścią samych jego wypowiedzi.

Nie sposób też przyjąć, jak sugeruje obwiniony, iż miałby on zostać ukarany mandatem wskutek pomówienia obwinionego o dokonanie zarzucanego mu czynu dla potrzeb realizacji interesów Policji („plan mandatów”). Trudno uznać, aby funkcjonariusze policji narażali się na odpowiedzialność karną i dyscyplinarną, a w konsekwencji i utratę pracy, tylko po to, aby zasilić środkami pieniężnymi budżet państwa. Obwiniony, poza gołosłownymi zarzutami, nie przytacza żadnych okoliczności uzasadniających takowe insynuacje. Argumentacja apelującego nie zasługuje na uwzględnienie tym bardziej, iż wykroczenie zarzucane B. G. (1) zostało ujawnione wskutek zawiadomienia Policji przez pokrzywdzonego, a nie samoczynnych jej działań (np. w trakcie kontroli drogowej). Idąc tokiem rozumowania apelującego można by z równym powodzeniem stwierdzić, iż funkcjonariusze Policji mogliby pomówić pokrzywdzonego o popełnienie wykroczenia, a także wielu innych uczestników ruchu drogowego etc. Trudno też doszukać się jakichkolwiek innych powodów, dla których K. K. (2) miałby pomawiać obwinionego, czy też dla których Policja miałaby kierować wobec obwinionego wnioski o ukaranie.

Sąd I instancji słusznie uznał, że należało dać wiarę relacji K. K. (2), albowiem przedstawił przebieg wydarzeń z dnia 31 marca 2015 r. w sposób szczerzy, rzeczowy i pozbawiony sprzeczności. Co więcej pokrzywdzony szczerze przyznał, iż obwiniony idąc do swojego samochodu zaczął kiwać głową, ale przez deszcz nie widział co pokazywał, a następnie B. G. (1) ruszył i uderzył w jego auto, mimo iż pokrzywdzony widząc zbliżający się pojazd zaczął trąbić.

Uderzenie przez obwinionego samochodu pokrzywdzonego spowodowało – jak już wspomniano – jedynie niewielkie wgniecenie tablicy rejestracyjnej w pojeździe marki V. (...). Za bezzasadny uznać należało przy tym zarzut, jakoby K. K. (2) nie okazał uszkodzonej tablicy w toku postępowania. Jakkolwiek przed sądem pokrzywdzony nie okazał (fizycznie) owej tablicy, to jednak nie można nie dostrzec, że w poczet materiału dowodowego zaliczono znajdującą się w aktach sprawy płytę CD (k. 4), na której zarejestrowano zdjęcia tablicy rejestracyjnej pojazdu pokrzywdzonego (z dnia zdarzenia, po jego zaistnieniu). Na fotografiach tych można zauważyć wgniecenie owej tablicy rejestracyjnej. Trudno doszukać się podstaw do zakwestionowania tychże fotografii. Oczywiście jest – z czysto teoretycznego punktu widzenia – iż wgniecenie to mogło powstać w innych okolicznościach, jednakże brak podstaw do przyjęcia takiej wersji. Zakres owego wgniecenia, w powiązaniu z treścią wypowiedzi K. K. (2) (którym – jak już wskazano – nie sposób odmówić wiary) oraz wiarygodną częścią wypowiedzi samego obwinionego, tworzy spójną całość wskazującą iż do powstania tegoż wgniecenia doszło w czasie i okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego.

Przy tak nieznacznym uszkodzeniu nie wymaga zarazem wiedzy specjalnej stwierdzenie, iż pojazd obwinionego mógł nie doznać żadnych uszkodzeń.

Właśnie powyżej wskazane okoliczności okazały się najistotniejsze dla ustalenia sprawstwa obwinionego. Z pewnością taką okolicznością nie było - wbrew twierdzeniom obwinionego - odjechanie przez niego z miejsca zdarzenia, bez względu na pobudki jakimi B. G. (1) się kierował (a wskazane przez niego we wniesionej apelacji). Podkreślić należy, iż nic nie stało na przeszkodzie, by obwiniony pozostał na miejscu zdarzenia i zczekał do przyjazdu Policji (której wezwanie przez pokrzywdzonego – jak sam stwierdził – przewidywał) by przedstawić swoją wersję wydarzeń, czy wręcz aby – wobec rzekomo agresywnej postawy pokrzywdzonego – sam wezwał funkcjonariuszy Policji. Trudno przy tym podzielić stanowisko obwinionego, iż pozostanie na miejscu zdarzenia uniemożliwił mu stan jego zdrowia, w szczególności nic nie wskazuje, by po samym zdarzeniu i w bezpośrednim związku z nim obwiniony musiał korzystać z pomocy medycznej (w razie potrzeby nic nie stało na przeszkodzie, by stosowną pomoc lekarską wezwać na miejsce zdarzenia). Nic też nie wskazuje, by obwiniony musiał oddalić się z miejsca zdarzenia z uwagi na agresję pokrzywdzonego. Trzeba wskazać, że w świetle tak wyjaśnień obwinionego jak i pokrzywdzonego wynika, że pomiędzy nimi doszło wymiany zdań i krótkiego szarpania się z drzwiami samochodu obwinionego, to jednak żadne okoliczności nie wskazują na agresję ze strony pokrzywdzonego, zwłaszcza o natężeniu powodującym zagrożenie dla zdrowia obwinionego. Nie sposób przy tym przyznać racji obwinionemu, iż na agresywny sposób bycia pokrzywdzonego wskazuje jego zachowanie na rozprawie - protokół rozprawy w żadnej mierze nie odzwierciedla, by pokrzywdzony zachowywał się na niej niewłaściwie.

Z kolei odnosząc się do zarzutów obwinionego w zakresie składanych przez niego wniosków dowodowych, należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy zasadnie oddalił wnioski o przeprowadzenie dowodu w postaci przesłuchania w

charakterze świadka B. G. (2). Jak słusznie wskazał Sąd I instancji w postanowieniu o oddaleniu ww. wniosku dowodowego, B. G. (2) nie była obecna na miejscu zdarzenia, nie obserwowała jego przebiegu. Sąd II instancji na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 lutego 2016 r., również oddalił podobny wniosek, uznając, że B. G. (2) nie była na miejscu zdarzenia, a o jego przebiegu wie jedynie z relacji obwinionego. Fakt emocjonalnego relacjonowania małżonce przez obwinionego przebiegu zdarzenia nie świadczy przy tym sam przez się o obiektywnej prawdziwości przekazu i rzeczywistym przebiegu opisywanych okoliczności.

Ponadto Sąd Okręgowy oddalił również wniosek o okazanie tablicy rejestracyjnej samochodu K. K., albowiem oględziny tablicy rejestracyjnej w chwili obecnej, z uwagi na upływ czasu od zdarzenia i brak jej jakiegokolwiek zabezpieczenia procesowego nie pozwoliłyby na jakiegokolwiek miarodajne ustalenie ewentualnych okoliczności zdarzenia.

Podsumowując – w świetle przytoczonych powyżej rozważań należy uznać, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, nie dopuszczając się błędów, które mogłyby rzutować na treść zapadłego rozstrzygnięcia, a także wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy. Ocena materiału dowodowego w zakresie czynu przypisanego obwinionemu przez Sąd Rejonowy uwzględnia reguły sformułowane w stosownych regulacjach prawnych. Co więcej, jest ona oceną wszechstronną i bezstronną, która w szczególności nie narusza granic swobodnej oceny dowodów i jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy nie stwierdził także błędów logicznych, jak i faktycznych w rozumowaniu Sądu I instancji. Nie potwierdziły się tym samym sformułowane przez obwinionego zarzuty obrazy przepisów postępowania, w szczególności art. 7 kpk.

Na podstawie oceny materiału dowodowego Sąd Rejonowy dokonał następnie właściwych ustaleń faktycznych, co do samego przebiegu zdarzenia, nie popełniając w tej materii błędu. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia co do sprawstwa obwinionego w zakresie przypisanego mu wykroczenia nie nosiły więc znamion twierdzeń gołosłownych, a co za tym idzie – arbitralnych.

Nie można również przyjąć, by doszło do naruszenia art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw. Oczywistym jest, że wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść obwinionego.

Reguła *in dubio pro reo* wchodzi jednak w rachubę jedynie wtedy, gdy – jak wskazuje na to brzmienie wspomnianego przepisu – pojawiają się wątpliwości których nie rozwiano. Dlatego dla oceny, czy został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 kpk, nie są istotne wątpliwości tego rodzaju zgłaszane w apelacji, ale wyłącznie to, czy sąd meriti rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec ich nieusunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego (obwinionego), albo też czy w świetle materiału dowodowego danej sprawy wątpliwość taką powinien powziąć.

W przedmiotowej sprawie, w kontekście poczynionych ustaleń i rozważań, nie sposób przyjąć, by istotnie sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i – nie usuwając ich – rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść obwinionego dokonując niekorzystnych dlań domniemań.

Ponadto należy zwrócić uwagę, odnosząc się tym samym do zarzutów obwinionego w zakresie rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (do którego znajdują zastosowanie w tym zakresie przepisy Kodeksu postępowania karnego), że określając procedurę, w drodze której możliwe jest przypisanie oskarżonemu winy, ustawodawca stworzył możliwość prowadzenia przeciwdowodu. Z tego zaś, że konieczne jest przeprowadzenie przeciwdowodu dla jego obalenia, wynika rozkład ciężaru dowodu w procesie karnym. Skoro ustawa zakazuje domniemywania winy, to jest oczywiste, że dla jej stwierdzenia konieczne jest udowodnienie oskarżonemu, iż popełnił zarzucany mu czyn zabroniony i czyn ten zawinił. Biorąc to pod uwagę, przyjmuje się, że materialny ciężar dowodu spoczywa w procesie karnym na oskarżycielu [(zob. wyr. SN z 28.9.1995 r., III KRN 88/95, OSNKW 1997, Nr 11-12, poz. 77 z aprobatą Z. Dody, J. Grajewskiego, Karnoprocesowe orzecznictwo, PS 1997, Nr 11-12, s. 89; wyr. SA w Łodzi z 25.5.1995 r., III AKr 120/95, OSPriP 1996, Nr 7-8, poz. 20; wyr. SN z 13.10.1999 r., II KKN 297/97, OSPriP 2000, Nr 3, poz. 15; wyr. SN z 24.2.1999 r., V KKN 362/97, OSPriP 1999, Nr 7-8, poz. 11). Por. T. Grzegorzczak, Komentarz,

s. 43; K. Marszał, Marszał, Stachowiak, Zgryzek, Proces, s. 110; A. Murzynowski, Istota i zasady procesu karnego, Warszawa 1994, s. 287; S. Waltoś, Proces, s. 248]. W tym miejscu należy wskazać, iż powyższa zasada ma również zastosowanie w sprawach o wykroczenia. Jednakże jednocześnie trzeba zaznaczyć, wbrew temu co uważa apelujący, iż z pewnością ciężar taki nie spoczywa na pokrzywdzonym (który nie stał się oskarżycielem posiłkowym) albowiem nie istnieje żadna regulacja, która wprowadzałaby tego rodzaju zasadę.

Przechodząc do oceny subsumpcji dokonanej przez Sąd Rejonowy, trzeba wskazać, iż ocena prawna zachowania obwinionego, dokonana przez Sąd I instancji, jest słuszna. Z ustaleń poczynionych w rozpoznawanej sprawie jednoznacznie wynikało, że obwiniony w dniu 31 marca 2015 r., około godz. 17:58 w P. na ulicy (...) kierując samochodem marki P. o nr rej. (...) cofając nie zachował szczególnej ostrożności i uderzył w samochód marki V. (...) o numerze rej. (...). Działanie B. G. (1) wyczerpało tym samym wszystkie ustawowe znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Tytułem podkreślenia należy wspomnieć, iż czyn sprawcy wykroczenia z art. 86 § 1 kw polega na nie zachowaniu należytej ostrożności i spowodowaniu tym zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Dla przypisania sprawcy wykroczenia z art. 86 § 1 kw konieczne jest wykazanie, iż nie zachował on „należytej ostrożności”. Zachowanie należytej ostrożności oznacza ostrożność wymaganą w danej sytuacji. Każdy uczestnik ruchu drogowego zobowiązany jest do postępowania uważnego, przeczernego, stosowania się do sytuacji istniejącej na drodze (M. Budyn-Kulik, Kodeks wykroczeń. Komentarz, Lex 2007).

Należy wskazać – co podkreślił również Sąd I instancji – iż z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2011 r. Nr 30 poz. 151 z późn. zm.) wynika, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Taka „szczególna ostrożność”, to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestników ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Innymi słowy każdy kierowca jest obowiązany do prowadzenia pojazdu samochodowego z należyłą ostrożnością, a więc do przedsięwzięcia takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów samochodowych są obiektywnie niezbędne do zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także do powstrzymywania się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2003 r., III KK 61/03, niepubl.).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy z całą stanowczością należało więc stwierdzić, iż B. G. (1) nie zachował należytej ostrożności - wykonując manewr cofania podczas wyjeżdżania z miejsca postojowego, mimo posiadania odpowiedniej odległości do bezpiecznego wyjazdu i ostrzegania przez pokrzywdzonego sygnałem dźwiękowym (o niebezpiecznym zbliżaniu się do jego samochodu), kontynuował jazdę wstecz i uderzył w pojazd marki V. (...). Należy przy tym wskazać, że nawet gdyby odległość z przodu pojazdu obwinionego utrudniała mu (czy nawet uniemożliwiała) wyjazd z miejsca postojowego, to sytuacja taka nie uprawniała obwinionego do cofania kierowanego pojazdu i uderzenia w znajdujący się tyłu inny pojazd (co do którego umiejscowienia obwiniony miał pełną świadomość przed rozpoczęciem wykonywanego przez siebie manewru).

Mając na uwadze treść i zakres apelacji ocenie należało poddać również wymierzoną obwinionemu karę. Rozstrzygnięcie w tym zakresie również nie budzi wątpliwości. Sąd Rejonowy kreując wymiar kary uwzględnił wszelkie związane z tą materią dyrektywy, odnosząc się zarówno do okoliczności czynu, zasad prewencji indywidualnej, jak też prewencji generalnej, a przedstawione argumenty uzasadniające tak rodzaj, jak i wymiar orzeczonej kary zasługują na uwzględnienie i uznanie.

Orzeczona grzywna w kwocie 500 złotych spełnia wszelkie reguły wymiaru kary i z całą pewnością nie razi niewspółmiernością, zwłaszcza w aspekcie surowości.

Nie sposób przy tym podzielić argumentu obwinionego, iż nie ma on możliwości uiszczenia grzywny z uwagi na sytuację materialną – brak zatrudnienia. Podkreślić trzeba, iż z oświadczenia samego obwinionego złożonego na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 lutego 2016 r. (k. 78) wynika, iż pomaga żonie w prowadzeniu działalności gospodarczej, nie istnieją przy tym żadne udokumentowane okoliczności stwierdzające przeciwwskazania do podjęcia przezeń zatrudnienia (nie zostało wydane żadne orzeczenie o niepełnosprawności obwinionego, czy o jego niezdolności do pracy). W takim stanie rzeczy należy stwierdzić, iż brak obiektywnych przeszkód do podjęcia przez niego pracy w celu pozyskania środków umożliwiających wykonanie nałożonej na niego kary grzywny.

Mając powyższe na uwadze, nie dopatrując się żadnych podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w treść badanego orzeczenia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U z 2001 r., nr 118, poz. 1269), a także art. 1, art.3 ust. 1 i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.).

Odnosząc się natomiast do sformułowania zawartego we wniosku obwinionego o pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Odwoławczego co do „pominięcia mojego wniosku dowodowego o przesłuchanie funkcjonariuszy Policji przyjmujących skargę od rzekomego pokrzywdzonego” należy jedynie stwierdzić, iż takowego formalnego wniosku tak w apelacji, jak i na rozprawie apelacyjnej obwiniony nie składał.

Dorota Maciejewska-Papież